Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 247 Katowice, środa 24-go października 1928. Rok 27

Prezydent Mościcki na Śląsku.

Odjeżdżającego z Tarnowa do Chorzowa p. prezydenta Rzeczypospolitej żegnała ludność tamtejsza nader serdecznie. W południe p. Prezydent przejeżdżał przez Kraków, gdzie ludność zgotowała mu gorące przyjęcie.

Na granicy województwa śląskiego, mianowicie na moście na Przemszy pod Mysłowicami oczekiwali p. Prezydenta minister Kwiatkowski, oraz wojewoda dr. Grażyński w otoczeniu wyższych urzędników. O godz. 2-giej nadjechał p. Prezydent samochodem ze świtą. Po krótkiem przywitaniu orszak udał się do Chorzowa.

Jakkolwiek pobyt Pana Prezydenta na Śląsku ma charakter czysto prywatny, ludność dowiedziawszy się o przejeździe Głowy Państwa, owacyjnie witała przejeżdżającego Pana Prezydenta. Po przybyciu do Chorzowa odbyło się w fabryce Związków Azotowych przyjęcie na cześć Najdostojniejszego Gościa. Po przyjęciu Pan Prezydent wraz z Ministrem Kwiatkowskim i otoczeniem zwiedził fabrykę Związków Azotowych.

W godzinach wieczornych p. Prezydent wziął udział w naradach nad rozwojem i rozbudową Fabryki Związków Azotowych, poczem był na przyjęciu w gronie współpracowników fabryki.

Pogrzeb generała Rozwadowskiego.

Lwów. (PAT). W poniedziałek o godz. 11-tej z kościoła OO. Bernardynów wyprowadzono zwłoki ś. p. generała Rozwadowskiego. Kondukt żałobny prowadzili księża arcybiskupi Twardowski i Teodorowicz, biskup Lisowski i infułat Zajchowski w otoczeniu księży kanoników oraz licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Trumna, na której spoczywała szabla i czapka generała, została złożona na lawecie armatniej, przybranej zielenią i wieńcami. W chwili umieszczenia jej na żałobnym rydwanie wojsko oddało honory wojskowe. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, reprezentanci miasta oraz olbrzymie rzesze miasta Lwowa. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej kondukt żałobny ruszył na cmentarz Łyczakowski. Na cmentarzu wygłosili przemówienia b. premjer Skrzyński i b. wiceprezydent Lwowa dr. Stahl.

Ataki niemieckie przeciw Polsce.

Berlin. (Tel. wł.) Nacjonalistyczna Telegraphen Union, powołując się na informacje ze strony miarodajnej, zaprzecza w kategorycznej formie wiadomościom, podawanym przez prasę warszawską, jakoby minister Hermes miał ustąpić w najbliższym czasie ze stanowiska przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską. Agencja podkreśla, że minister Hermes do tej pory nie wyraził osobiście takiego życzenia i że na ostatniem posiedzeniu gabinetu Rzeszy sprawa ta zupełnie nie była rozpatrywana. Telegraphen Union występuje z ostrymi atakami przeciwko prasie polskiej, zarzucając jej, że strona polska przez szerzenie tego rodzaju wiadomości zmierza do przesunięcia odpowiedzialności za niepowodzenie w rokowaniach handlowych na kwestje natury personalnej. W rzeczywistości — oświadcza Agencja — motywami niepowodzenia w rokowaniach są sprawy polityczne, leżące zupełnie poza obrębem polsko-niemieckich stosunków gospodarczych. Te właśnie motywy miały — zdaniem Tel. Union — wpłynąć na zajęcie przez Polskę stanowiska, nie sprzyjającego dalszym rokowaniom. Ataki prasy polskiej mogą tylko spowodować nowe trudności w rokowaniach — oświadcza na końcu Telegraphen Union.

Republika niemiecka w niebezpieczeństwie.

Berlin. (PAT). Na odbytem w niedzielę w Magdeburgu zebraniu delegatów centrowych b. kanclerz Rzeszy dr. Marx wygłosił przemówienie, w którem potwierdził don esienia ostatnie o zamiarze ustąpienia ze stanowiska przewodniczącego stronnictwa.

Przechodząc do aktualnych spraw polityki dr. Marx z naciskiem oświadczył, że wybór Hugenberga na przewodniczącego stronnictwa niemiecko - narodowego jest wydarzeniem niezwykłej doniosłości. Wybór ten zagraża pokojowi wewnętrznemu Niemiec. Wobec faktu, że stronnictwo niemiecko - narodowe przyjęło proklamację Stahlhelmu, twierdzenie jakoby republice niemieckiej nie zagrażało żadne niebezpieczeństwo, upada.

Prasa francuska o przesileniu polsko-niemieckiem.

Paryż. (PAT). Prasa wykazuje wielkie zainteresowanie wiadomości o przerwaniu rokowań gospodarczych polsko-niemieckich. Dzienniki szeroko komentują zachowanie się sfer niemieckich. „Le Temps" podkreśla, że Polska wykazała w wysokim stopniu, tendencje pojednawcze, wobec czego pomyślne rozwiązanie sprawy zależy jedynie od dobrej woli Niemiec.

Inne dzienniki podkreślają niewłaściwość, zajętego przez gabinet stanowiska, w chwili, gdy gwałtownie domaga się ewakuacji Nadrenji. Polska wysunęła wszak postulaty, mające charakter bardzo ugodowy, które są całkowicie zgodne z tekstem wysuniętym przez konferencję ekonomiczną Ligi Narodów. Jasnem jest, że gabinet socjalistyczny Muellera pod naciskiem stronnictwa agrarnego rozmyślnie przedłuża wojnę gospodarczą na Wschodzie Europy, która trwa już od szeregu lat. Jest to — pisze dziennik — skandal zagrażający pokojowi.

Reforma ustroju Rzeszy.

Berlin. (Pat.) Rozpoczęły się tu obrady wyłonionej przez konferencję państw związkowych i Rzeszy komisji dla reformy konstytucji i administracji Rzeszy, tudzież krajów związkowych. Obrady mają potrwać 3 dni, a prowadzone będą ściśle poufnie. Pracom komisji przewodniczy kanclerz Rzeszy Müller. W obradach plenarnych bierze również udział kilku ministrów Rzeszy, niemal wszyscy premjerzy krajów związkowych oraz szereg rzeczoznawców i przedstawicieli administracji. Na pierwszem posiedzeniu premjer bawarski Held wygłosił dłuższe przemówienie, w którem oświadczył, że Bawarja nie dopuści w żaden sposób do naruszenia samodzielności krajów związkowych. Rząd bawarski pesymistycznie zapatrywuje się na dotychczasowe projekty reformy wzajemnych stosunków między Rzeszą a krajami związkowemi. Jak dotąd, wpłynęło na obrady 25 różnych projektów: rządu pruskiego, saskiego i bawarskiego.

Zagadnienie Prus Wschodnich.

Wobec coraz silniejszej agitacji niemieckiej o odzyskanie Pomorza i zarzutów, jakoby Polska dążyła do zagarnięcia Prus, warto zwrócić uwagę na pewien szczegół mało znany, mianowicie na separatyzm pruski oraz na przyczyny trudności gospodarcze tej prowincji. Na okoliczności te wskazuje krakowski „Czas". Pisze on, że z trudności gospodarczych zdawano sobie w pewnych kołach wschodnio-pruskich sprawę już w roku 1919, kiedy to pojawił się słynny projekt v. Batockiego, by z Prus Wschodnich i Pomorza utworzyć oddzielne państwo. Jeszcze w r. 1921 K. Fischer pisząc o sprawie pruskiej („Das ostpreussische Problem") przyznawał, że pomysł Batockiego, który upadł z powodu oporu socjalistów i wojska, ma w Prusach swoich zwolenników. Rzeczą charakterystyczną jest, że i konstytucja weimarska przewidziała — jak twierdzą z racji odrębności położenia Prus, możliwość wejścia pewnych terytorjów Rzeszy w związek celny z obcemi państwami. Od tego czasu problem wschodnio-pruski nie schodzi z porządku dziennego, jak o tem świadczą liczne rezolucje, wnioski i głosy prasy, wśród których do najbardziej charakterystycznych należy artykuł ogłoszony świeżo w tygodniku „Die Weltbühne".

Na skutek polityki Berlina, odcinającego Prusy hermetycznie od Polski w obawie przed zżyciem się tej prowincji gospodarczo z Polską, z którą wiążą ją same już warunki naturalne, sytuacja gospodarcza Prus Wschodnich jest fatalna. A p. Jacob, autor wspomnianego artykułu charakteryzuje ją w następujący sposób: „Prusy Wschodnie są krajem biednym. Obejmuje on obecnie 38.467 klm. kwadr., na którem to terytorjum mieszka 2,228.421 mieszkańców. Ziemi uprawnej pod zboża jest 426 tysięcy ha. Jakże często można słyszeć dawniej i obecnie błędne twierdzenie, że prowincja ta jest spichrzem Rzeszy. Prawdą jest tylko to, że przez Prusy Wschodnie zawsze wędrowały tranzytem ogromne masy zboża rosyjskiego. Własna produkcja kraju była zawsze bardzo mierna. Coprawda, polityka kolejowa Prus utrzymywała tak niskie taryfy przewozowe dla zboża tam produkowanego, że to zapewniało rentowność produkcji rolnej.

Jednakże niezadowolenie wszystkich sfer ludności wschodnio-pruskiej jest w obecnych warunkach bardzo znaczne. Państwo robi co może. Co rok czynią się inwestycje na sumę 60—70 miljonów marek, aby podtrzymać kraj gospodarczo. Jest to jednak zmarnowany kapitał. Kolonizacja, parcelacja majątków — tak powiadają — jest niemożliwa. W niektórych powiatach zadłużenie własności rolnej jest tak znaczne, że od wielu miesięcy podatki są niezapłacone. Przymusowe ściąganie podatków nie daje wyników. Nawet możliwość kupienia automobilu za 50 marek nie zachęca nikogo, bowiem połączone jest z narażeniem się na bojkot ze strony społeczeństwa. Samorządy powiatowe biednieją, ponieważ prawie nie mają dopływu pieniędzy z kraju. Niektórzy landraci widzieli się zmuszeni przerwać roboty nad naprawą szos, które zbliżają się powoli do zupełnej ruiny".

Obraz nakreślony przez p. Jacoba jest niewątpliwie prawdziwy, natomiast wnioski jakie z niego wysnuł są zgoła nieoczekiwane. Oto miast wykazać, iż jedyną drogą do ratowania Prus przed upadkiem, jest ułatwienie im gospodarczego współżycia z otaczającemi ziemiami polskiemi, otwarcie taniego dowozu z Polski, względnie utorowanie im wywozu przez Polskę czy to do Polski, uderza on na junkrów wschodnio-pruskich, którym zarzuca sympatje polskie.

„Obecnie sytuacja w Prusach Wschodnich — pisze — staje się nie do wytrzymania. Partja socjaldemokratyczna, poza Królewcem i kilkoma innemi miastami, jest pozbawiona wszelkich wpływów. Niemal wszędzie panują prawicowi landraci. Szlachta wschodnio-pruska — Zehndorff, Goltze,

Eulenburg, Dohna, Berg, Knetenbeck itp. — przypomina swoich przodków, którzy z ostatnim mistrzem krzyżackim Albrechtem Hohenzollernem na czele składali przysięgę królowi polskiemu Zygmuntowi. Również dziś lub jutro może się powtórzyć historja, jeżeli dzierżący władzę w Warszawie będą tego chcieli. Nie można twierdzić, aby odpowiednie pertraktacje były już rozpoczęte przez p. von Batocki'ego i jego adherentów. Lecz nastroje tego rodzaju istnieją i podobne możliwości są nietylko ostrożnie zapowiadane, ale wręcz otwarcie omawiane. Wielcy właściciele Prus Wschodnich mogliby na tem tylko wygrać. W państwie polskiem nie obciążałyby ich te nieznaczne świadczenia socjalne, na których ciężar tak się uskarżają oni obecnie. Jako polskiemu obywatelowi wolno byłoby właścicielowi dóbr rycerskich wszystko czynić ze swoim parobkiem. Wschodnie Prusy mogłyby w Polsce odegrać znacznie większą rolę, niż obecnie jako prowincja pruska. Ale Polacy nie chcą tymczasem przełknąć tego zbyt wielkiego kęsa. Wiedzą oni, że rozkwit województwa wschodniopruskiego musiałby zostać okupiony stagnacją gospodarczą Kongresówki. Zdaje się przeto, że brak chęci ze strony Polski jest narazie jedynym hamulcem na separatystyczne plany wschodniu-pruskich Junkrów."

Prusy Wschodnie przez położenie swe są przeznaczone na punkt, wiążący ekonomicznie i komunikacyjnie ziemie południowego wybrzeża Bałtyku. Germanizacja Prus a wreszcie wcielenie ich do państwa Hohenzollernów i do Niemiec udaremniały im stale tę rolę. Dziś ich gospodarcze osamotnienie wystąpiło w całej pełni; straciły bowiem stanowisko eksponowanej na wschód, ku Rosji — pozycji politycznej i ekonomicznej Niemiec z chwilą, gdy granice Rosji odsunęły się od nich tak daleko. To też nic dziwnego, że dotknięta tem ich ludność zastanawiać się musi, nawet przy najbardziej niechętnym dla Polski nastroju, co będzie dalej.

Nie należy oczywiście brać wiadomości „Weltbühne" za dobrą monetę, ale rozwój przesilenia w Prusach Wschodnich obserwować należy uważnie. Tylko jego wzrost bowiem może doprowadzić politykę niemiecką na drogę rozsądnego uregulowania gospodarczych stosunków Prus z Polską. Na razie zaś głównem zadaniem Polski musi być utrwalenie pozycji polskich na Pomorzu i na wybrzeżu, gdyż tą drogą zdołamy przekonać naszych sąsiadów, iż tam jesteśmy i pozostaniemy i że na żadną zmianę dzisiejszego stanu się nie zgodzimy.

Przegląd polityczny

Echa pobytu marsz. Piłsudskiego w Rumunji.

Prasa europejska zajmowała się bardzo gorąco pobytem marszałka Piłsudskiego w Rumunji i snuła na ten temat rozmaite przypuszczenia. Najwięcej fantazji pod tym względem zdradziła prasa niemiecka, dopatrując się w konferencjach marszałka w Bukareszcie usiłowań do zamącenia pokoju. Do tego tematu wraca obecnie dziennik rumuński „Adverul", organ stronnictwa opozycyjnego ludowców, którego przywódcą jest Maniu. Marszałek Piłsudski miał istotnie poruszać w rozmowach z rumuńskimi mężami stanu sprawę porozumienia rumuńsko-węgierskiego. Rozwijając tę myśl, wychodził z założenia, że Rumunja, podobnie jak Polska, na wypadek konfliktu z Rosją musi sobie zabezpieczyć plecy. Piłsudski widzi w Rosji niebezpieczeństwo, jeśli nie na chwilę obecną, to na przyszłość, niebezpieczeństwo o wiele większe niż niebezpieczeństwo, wynikające z innych niezałatwionych zagadnień. Tak naprzykład występuje Piłsudski bardzo energicznie za porozumieniem z Niemcami. Ma on nadzieję, że i u narodu polskiego ten sposób myślenia będzie zwyciężał, w miarę, jak wewnętrzna konsolidacja Rosji będzie wysuwała coraz bardziej niebezpieczeństwo na wschodzie. Piłsudski nie pozwoli sobie przeszkadzać w prowadzeniu tej polityki ani szowinistom poznańskim, ani rusofilskim kołom.

Zwycięstwo skrajnego nacjonalizmu w Niemczech.

Stronnictwo narodowe w Niemczech przechodzi od dłuższego czasu przesilenie. Pierwszy rys powstał w stronnictwie wówczas, gdy stronnictwo, chcąc rozszerzyć swe wpływy, rozpoczęło wytężoną agitację ku pozyskaniu warstw robotniczych. Dla nich idea monarchistyczna nie była sympatyczna, i dlatego reprezentanci robotników w stronnictwie wywierali nacisk na partję, by wyrzekła się monarchizmu a uznała ustrój republikański. Na czele republikańskiej grupy w stronnictwie stał Lambach. Skrajni nacjonaliści ze znanym wydawcą dzienników, Hugenbergiem, na czele, zajęli nieprzejednane stanowisko wobec Lambacha i wreszcie najrozmaitszymi sposobami doprowadzili do wyrzucenia go ze stronnictwa. Tym sposobem Hugenberg, człowiek niesłychanie ambitny i chciwy władzy, pozbył się poważnego konkurenta.

Od tej chwili Hugenberg począł jawnie dążyć do zagarnięcia władzy w stronnictwie w swoje ręce. Stał temu na przeszkodzie przewodniczący partji hr. Westarp. Chociaż nacjonalista, konserwatysta i monarchista z krwi i kości, jest on zanadto wytrawnym parlamentarzystą, by nie miał liczyć się z koniecznościami życiowemi. Zalecał on więc taktykę umiarkowaną, i doradzał nie wysuwać w tej chwili bezwzględnie żądania wprowadzenia monarchji. Jest on zdania, że stronnictwo powinno wzmacniać swoje wpływy w narodzie i w rządzie i dopiero wówczas, gdy one będą dostatecznie silne, wystąpić z całkowitym programem reakcyjno-monarchistycznym. Ta taktyka miała w stronnictwie wielu zwolenników i Westarp był dzięki temu właściwym kierownikiem stronnictwa. Kłuło to w oczy Hugenberga, który chciałby sam rządzić. Mając zaś do dyspozycji kilka dzienników, rozpoczął walkę z hr. Westarpem. Ostatni jej akt rozgrywa się obecnie. Ale wynik jest łatwo do przewidzenia. Hr. Westarp ustąpi z prezesury, a stronnictwo całą siłą iść będzie po linji skrajnego nacjonalizmu.

Bolszewicki militaryzm.

Pismo „Das Neue Reich" zajmuje się niebezpieczeństwem militaryzmu bolszewickiego. Pojęcie o tem niebezpieczeństwie daje przegląd postanowień bolszewickiej ustawy wojskowej, której zasadnicze punkty zostały niedawno ogłoszone w urzędowym organie komisarjatu wojny republiki sowietów.

Obowiązek służby wojskowej zaczyna się, według tej ustawy, dla obywateli sowieckich z początkiem 19-go roku życia, a kończy się z końcem 40-go roku życia, w razie wojny rozciąga się on także i na kobiety między 19 a 40 rokiem życia, które mają pełnić służbę pomocniczą. Przyjmując, że Rosja sowiecka ma okrągło 150 miljonów mieszkańców, ustawa stwierdza, że rząd na wypadek wojny ma do dyspozycji około 35 miljonów ludzi. Ale liczba nie jest jeszcze czynnikiem rozstrzygającym; te wielkie masy ludzkie muszą być zorganizowane, ubrane, uzbrojone, przeszkolone i zaopatrzone w oficerów. Według wywodów urzędowego organu „Krasnaja Zwiezda", regularna armja, licząca w stanie pokoju 1 050 000 żołnierzy, w razie wybuchu wojny powiększy się do sześciu miljonów. Początkowo rząd może liczyć tylko na pewną część tych 35-ciu miljonów, ale ustawa upoważnia go do wyzyskania w każdej chwili i reszty kontyngentu. Jeżeli wyłączymy z tych 35-ciu miljonów okrągłą liczbę 18-tu miljonów kobiet, to i tak jeszcze pozostanie 17 mniej 6, tj. 11 miljonów ludzi, oddanych do rozporządzenia rządowi.

O wartości żołnierza decyduje w znacznym stopniu jego wyszkolenie. Rząd sowiecki, licząc się z tem, postanowił wyzyskać dla swoich celów wojennych wychowanie młodzieży. Wszystkie szkoły obojga płci mają kształcić i wychowywać się w duchu militarystycznym. Z 15-ym rok. życia zaczyna się dla chłopców szkolenie wojskowe a z rokiem 19-tym — obowiązek służby wojskowej. Dwa pierwsze lata, aż do wejścia do armji czynnej, młodzieniec spędza w szkole przygotowawczej pod okiem oficerów. Przygotowany w ten sposób przechodzi do armji regularnej. Zna już teraz wszelkie obowiązki służby, umie obchodzić się z bronią i może w ciągu pięciu lat, które spędzi pod czerwonemi sztandarami, dojść do pełnego wyspecjalizowania się w swoim zawodzie.

Czerwona armja jest faworytką sowieckich dygnitarzy, którzy bardziej, niż jacykolwiek inni władcy, opierają się na bagnetach. W Rosji, tym dawnym szpichrzu Europy, brak dziś najniezbędniejszych rzeczy. Ludzie stoją w ogonkach, by otrzymać kawałek chleba, ale fabryki państwowe wyrabiają mordercze narzędzia wojny według najbardziej nowoczesnych systemów. Rozbudowuje się tam lotnictwo wojenne i preparuje gazy trujące; na to środki są, ale niema ich na niezliczone potrzeby kulturalne ciemnego, wydanego na łup chorobom i rozpasaniu moralnemu ludu.

Opozycja na Ukrainie.

W Charkowie odbyło się 5-godzinne posiedzenie ukraińskiego Politbiura. Sekretarz generalny Kosjor w dłuższem przemówieniu uzasadnił, iż opozycja zwolenników Trockiego, coraz czynniej agituje przeciwko obecnej linji partyjnej, propagując wśród robotników hasło antychłopskich represyj, w szczególności odbierania siłą chleba tak zw. kułakom. Jednakże daje się zauważyć coraz większy wzrost nowej prawicowej opozycji chłopskiej, nazywającej siebie włościańską. Opozycja ta występuje przeciwko industrializacji i stara się sformować program, któryby popierał tą industrializację jedynie w zakresie gałęzi przemysłu, w których rozwoju włościanie są zainteresowani. Przemówienie swe zakonkludował Kosjor wezwaniem do walki zarówno z lewicową jak i z prawicową opozycją.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

102) —o— (Ciąg dalszy).

— Dobrze — rzekł głośno i pewnym głosem — przyjmuję nową carską łaskę. Nie przystało bojarzynowi Morozowowi siedzieć koło Godunowa, ale carskiemu błaznowi przystoi zajmować miejsce przy carskim stole, na równi z Basmanowymi i Griaznymi! Odsuńcie się, bluźniercy! puśćcie błazna i słuchajcie, jak będzie pocieszał Iwana Wasiljewicza!

Morozow uczynił rozkazujący gest, a opryczniccy mimowolnie się rozstąpili. Brzęczący dzwoneczkami bojarzyn podszedł do stołu i siadł na ławie, naprzeciwko Jana, z taką wspaniałą postawą, jak gdyby zamiast kaftana błazeńskiego miał na ramionach szaty królewskie.

— Jakżesz mam cię bawić, carze? — spytał, oparłszy łokcie o stół i patrząc w oczy Iwanowi Wasiljewiczowi — mądrym jesteś na wszelkie błazeństwa — niczem już ciebie zadziwić nie można! Na całej Rusi zabrakło zabaw, kpin i żarcików, boś wszystkie już wyzyskał od chwili włożenia na się carskiej korony. Bawiłeś się jeszcze będąc młodzieńcem, gdyś ludzi koniem po ulicach tratował! Bawiłeś się, gdy kazałeś psiarzom zarznąć na polowaniu księcia Szujskiego; bawiłeś się, gdy posłowie z Pskowa przyszli do ciebie błagać o skrócenie swawoli twego namiestnika, a tyś im gorącą smołą kazał brody przypalać!

Opryczniccy chcieli wskoczyć z ławy i rzucić się na Morozowa; car wstrzymał ich wzrokiem.

— Ale — dodał Morozow — wszystko to były żarty dziecinne, i wkrótce ci się sprzykrzyły. Więc począłeś dostojników po klasztorach zamykać i wkładać na nich habity, a córki ich i żony dla swej pociechy bezcześcić! I to ci się sprzykrzyło. Zacząłeś tedy najlepsze sługi swoje oddawać katu. Wtedy ci się zrobiło weselej, ale nie na długo. Nie możnaż ciągle urągać nad bojarami i narodem. Trzeba znieważyć przecie i Kościół i wiarę Chrystusa! Więc i nabrałeś wszelkiego śmiecia, wszelkich szynkarskich wycierusów, przyodziałeś ich w habity zakonników, sam się przebrałeś za zakonnika, i zaczęliście we dnie rznąć, a w nocy psalmy śpiewać. Sam, obryzgany krwią, śpiewałeś, dzwoniłeś i nieledwie mszy nie odprawiłeś; to była uciecha ze wszystkich najweselsza, największa; niktby takiej okrom ciebie nie wymyślił!

— Ale cóż ci, carze, jeszcze powiedzieć? Jak cię rozweselić? A! ot co ci chyba powiem: w on czas, co z swoimi opryczniкami w maskach tańczysz, do jutrzni dzwonisz i krwią się nasycasz, napadnie na ciebie z zachodu Zygimont, Niemcy i Czudź przyprą z północy, a z południa i z wschodu nadciągnie Han. Wpadnie horda na Moskwę i nie będzie wojewodów, żeby bronili domów bożych.

— Pójdą z płomieniem świątynie z relikwjami męczenników i śś. Pańskich; nastaną znowu czasy Batyja.

— I będziesz ty, car całej Rusi, do nóg padał Hanowi, i klęczący strzemię jego całował!

Morozow zamilkł.

Nikt jego mowie nie przerywał. Wszystkim sparł się oddech. Car słuchał, schylony, blady, z gorejącemi oczyma, z pianą na ustach.

Konwulsyjnie ściskał poręcz fotelu, i wydawało się, że nie chciał uronić ani jednego Morozowskiego słówka, by mu odpłacić potem za nie oddzielną katuszą.

Opryczniccy byli bledzi; żaden się nie odważał spojrzeć na cara. Godunow spuścił oczy i wstrzymał dech, by nie zwracać na siebie uwagi.

Nagle Griaznoj schwycił nóż, podbiegł do Jana i zawołał:

— Carze, pozwól zamknąć mu gębę!

— Ani się waż! — odrzekł car tak cicho, że ledwie dosłyszeć było można, bo też ledwie oddychał z wzruszenia — pozwól jego bojarskiej miłości dokończyć.

Morozow dumnem okiem rzucił do koła.

— Jeszcze chcesz żarcików, carze? bądź łaskaw słuchać, będę cię bawił!

— Pozostał ci z wiernych sług twoich jeszcze jeden starego bojarskiego rodu. Zwłóczyłeś z jego straceniem, czy dlatego, żeś się bał boskiego gniewu, czy, że nie wymyśliłeś jeszcze tortury godnej tego bojarzyna! Był od ciebie daleko, w opałach, mógłbyś zapomnieć o nim, ale ty carze, nikogo nie zapomnisz! Posłałeś doń opętańca Wiaziemskiego, by mu spalił dom i uprowdził żonę. A gdy bojar żądał od ciebie sądu na Wiaziemskiego, kazałeś mu się bić z nim dla swej pociechy; myślałeś, że książę zabije twego starego sługę. Lecz Bóg nie chciał tej śmierci, i wykazał prawość bojara.

— Cóż wtedy, carze, uczyniłeś? Wtedy — mówił dalej Morozow, i głos mu zadrgał; bombelki na ubraniu się zatrzęsły — wtedy ci się wydało, żeś mało jeszcze zbeszcześcił sługę swego, i postanowiłeś znieważyć go strasznie, niesłusznie!

— Wtedy — zawołał Morozow, odepchnął stół i wstał z miejsca — wtedy carze ubrałeś bojarzyna Morozowa w kaftan błazeński i kazałeś mu, bojarowi, co uratował Tułę i Moskwę, by ciebie i twoich bluźnierców bawił i pocieszał!

Strasznym był stary wojewoda wśród milczących oprycznіków. Nikt nie widział jego błazeńskiej odzieży. Pod gęstemi brwiami ukryte oczy miotały błyskawice. Biała broda wspaniale opadała mu na piersi, niegdyś tyloma ranami pokryte, a dzisiaj upstrzone różnokolorowemi łaty. W groźnym wzroku było tyle godności, że w porównaniu z bojarzynem próchnem się wydał Iwan Wasiljewicz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 24 października

Sw. Rafała archanioła.

Sw. Ewergisa, biskupa męczen.

Św. Prokla, biskupa † 834.

SŁOW.: SIEMISŁAW.

Zdania: Szlachetny człowiek tylko siłę siłą odpiera, lecz nigdy nie prześladuje i nie uciska tego, kto się bronić nie może.

„Bóg obiecał niebo tym, co zaczynają życie cnotliwe, ale da je tym tylko, którzy wytrwają.“
Św. Alfons.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 6.27, zach. o godz. 16.29. — Księżyc wsch. o godz. 15.34, zach. o godz. 0.17. — Merkury w konjukcji ze słońcem. Wenus w kwadraturze z księżycem.

Długość dnia wynosi 10 g. 2 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: dżdżysto i chłodno. Jutro: mglisto, wilgotno.

— **Egzekucje podatkowe.** Ministerstwo skarbu wystosowało do wszystkich prezesów izb i naczelników urzędów skarbowych okólnik w sprawie egzekwowania podatków. Okólnik powiadamia, że troska o pokrycie potrzeb budżetowych zmusza do utrzymania tempa prowadzonej egzekucji zaległych podatków bezpośrednich i opłat na poziomie, gwarantującym osiągnięcie preliminowanych z tego tytułu wpływów miesięcznych. Okólnik zwraca szczególną uwagę na terminowe uiszczanie bieżących należności, a w szczególności zaliczek miesięcznych i kwartalnych na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu za roku 1928.

Wobec przypadających w ostatnim kwartale r. b. terminów płatności zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za III kwartał r. b. następnie drugiej raty podatku gruntowego za rok 1928, podatku dochodowego za rok 1928, należy wdrożyć planową egzekucję tych należności bezwłocznie po upływie terminu płatności.

— **Odszkodowania wojenne.** Jak donoszą gazety warszawskie, państwo polskie wydać ma, wedle wzoru ustawodawstw zagranicznych długoterminową rentę indemnizacyjną na częściowe pokrycie strat wojennych. Renta ta, podobnie jak inne obligacje losowana będzie co roku, a na spłatę wstawiać się będzie do budżetu państwa co rok kwotę około 5 miljonów złotych.

— **Zapotrzebowanie polskich górników do Ameryki.** Główny urząd pośrednictwa pracy otrzymał zgłoszenia na górników wiertniczych do Ameryki, gdzie brak tego rodzaju wykwalifikowanych robotników.

— **Sędziowie nie mogą należeć do stronnictw politycznych.** Ministerstwo sprawiedliwości wyjaśniło, że nowa ustawa o ustroju sądownictwa zakazuje sędziom należenia do stronnictw politycznych. Jest to sprawdzian dla okoliczności, iż sędzia nie bierze aktywnego udziału w życiu politycznem. Sędzia powinen unikać wszelkich wystąpień, chociażby jednorazowych o charakterze politycznym, gdyż w ten sposób zachwiałby zaufanie ludności do swej bezstronności.

— **Oszczędności wychodźców.** Zgodnie z zawartemi w bieżącym roku przez P. K. O. (Pocztowa Kasa Oszczędności) umowami z niemieckiem Postscheckamt i francuskiem Bureau des Tchecpostaux otwarte zostały we Francji i w Niemczech we wszystkich kasach oszczędności konta P. K. O. dla wygody emigrantów polskich. Z tytułu oszczędności wychodźców do P. K. O. wpłynęło przeszło 420.000 złotych. Projektowane jest uruchomienie tego rodzaju kont również w Ameryce.

— **W sprawie budowy podziemnej linji telefonicznej Warszawa—Katowice.** Wykonanie wielkiego planu przeniesienia linij telefonicznych napowietrznych pod ziemię rozpocznie się na wiosnę przyszłego roku. Pierwszy kabel przeprowadzony będzie od Warszawy przez Łódź do Katowic. W Katowicach kabel ten będzie miał połączenie z linjami na Berlin i Pragę, włączając w ten sposób polską sieć telefoniczną do całokształtu sieci europejskich. Połączenie Warszawy z Łodzią odbywą się obecnie przez sześć napowietrznych linij. Obciążenie tych linij jest tak kolosalne, że przewyższa ono normalne kilkakrotnie.

Kabel wprowadzi pomiędzy te dwa ruchliwe punkty możność porozumienia się na 40 linjach. Poza tem od wielkiego kabla przeprowadzone będą odgałęzienia do pobliskich miast i centrów przemysłowych.

Kabel podziemny posiada zatem tę wyższość, że nie jest narażony na wpływ wyładowań atmosferycznych, huraganów, przewracające słupy i inne przeszkody.

W najbliższych dniach rozpatrzonych zostanie szereg ofert złożonych ministerstwu poczt na roboty przeprowadzenia kabla oraz ustawienia po drodze stacyj wzmacniających tak zw. amplifikatorów.

— **Komisje do wyznaczania cen.** „Dziennik Ustaw“ ogłosił rozporządzenie min. Składkowskiego o komisjach do wyznaczania cen. Wojewodowie wzgl. starostowie będą mieli prawo wyznaczania cen na artykuły pierwszej potrzeby. Ceny będą wyznaczone po zasiągnięciu opinji fachowców.

— **Walka z gruźlicą.** Departament służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych przeznaczy w roku 1929-30, jak za lat ubiegłych 1 miljon złotych na walkę z gruźlicą. Wszczęta zostanie energiczna akcja szczepień ochronnych przeciwgruźliczych tak. zw. systemu Calmeta.

— **O mechanizację wypieku chleba.** W ciągu przyszłego tygodnia odbędzie się w ministerstwie spraw wewnętrznych szereg konferencyj międzyministerjalnych. Konferencje te zająć się mają sprawą realizacji ustaw o mechanizacji wypieku chleba w Polsce i szeregiem innych zagadnień natury aprowizacyjno-zbożowei.

— **Rozporządzenie ministerstwa skarbu dotyczące tłumaczenia ustawy alkoholowej.** Jak wiadomo, nowe rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 7 lutego 1928 r. miało wprowadzić cały szereg zasadniczych zmian w urządzeniu zakładów sprzedaży napojów alkoholowych. Odnośne przepisy władze skarbowe tłumaczyły w tym sensie, że pomieszczenie każdego zakładu ze sprzedażą napojów alkoholowych winno obejmować przynajmniej jeden pokój i nie może mieć wewnętrznego połączenia z jakimkolwiek innem pomieszczeniem handlowem lub prywatnem mieszkaniem. Wobec tego wszystkie wyroby alkoholowe (wódki i wina) w zamkniętych naczyniach należałoby usunąć od 1 stycznia 1929 roku ze sklepów kolonjalnych i sprzedawać je w osobonych, niemających bezpośrednio połączenia ze składem kolonjalnym ubikacjach lub je zlikwidować.

Rzecz prosta, że tego rodzaju tłumaczenie wprowadziłoby poprostu rewolucję w handlu winno-kolonjalnym, narażając kupiectwo na poważne straty materjalne, związane z przebudową składów, utrzymaniem osobnego personelu itd.

Jak się dowiadujemy, dzięki interwencji związku towarzystw kupieckich, ministerstwo skarbu, zważywszy na specyficzne warunki tego rodzaju handlu, zgodziło się na pozostawienie stanu obecnego w tych przedsiębiorstwach, które w chwili ukazania się omawianego rozporządzenia istniały, pod warunkiem wykupienia drugiego patentu na sprzedaż butelkową. Nowe rozporządzenie zatem stosowane będzie jedynie tylko w stosunku do nowopowstających przedsiębiorstw.

— **Oficerowie przechodzą do policji.** Zostający dotychczas w głównej komendzie policji, jako odkomenderowani służbowo z wojska oficerowie, przechodzą z dniem 1 listopada na stałe do policji, otrzymując w wojsku bezpłatne urlopy. M. in. szef sekretarjatu głównej komendy policji płk. dr. Nagler przechodzi do policji w stopniu nadinspektora.

Województwo śląskie

* **J. E. ks. kardynał Hlond w Katowicach.** W poniedziałek wieczorem przybył do Katowic J. E. ks. kardynał Hlond, jadący do Rzymu. Dostojnego gościa powitali na dworcu delegaci kurji biskupiej, poczem ks. Kardynał udał się do J. E. ks. biskupa Lisieckiego, gdzie zabawił kilka godzin. W nocy J. E. ks. Prymas udał się w towarzystwie ks. Gawliny, kierownika katolickiej agencji prasowej, w dalszą podróż do Rzymu. Jak donosiliśmy, Prymas Polski odwiedzi po drodze arcybiskupa ołomunieckiego oraz zakład Salezjanów we Frysztacie. Również w Wiedniu zatrzyma się J. E. ks. Kardynał, poczem uda się na kilka dni do Lublany. Powrót J. E. ks. Prymasa nastąpi w drugiej połowie listopada.

* **Prymas Polski błogosławi młodzieży śląskiej.** Związek Młodzieży Polskiej Męskiej przesłał J. E. Najprzewiel. ks. kardynałowi i prymasowi, jako byłemu proktektorowi związku, sprawozdanie z działalności swej za r. 1927, na co otrzymał następującą odpowiedź:

„Dziękuję serdecznie za przesłane mi sprawozdanie za rok 1927, i życząc Młodzieży Polskiej na Śląsku, by za łaską Bożą trwała zawsze niezłomnie przy ideałach religijnych i narodowych, chętnem sercem jej błogosławię“. August kard. Hlond, Prymas Polski.

* **Materjały do urządzenia obchodu 10-lecia niepodległości.** Wszystkim towarzystwom, które będą urządzały uroczyste obchody ku uczczeniu 10-lecia niepodległości, ułatwi urządzenie tych uroczystości broszura, wydana przez T. C. L., a zawierająca materjały wieczornicowe. W broszurze tej podano: odczyty, przemówienia, wiersze i recytacje, wskazówki co do wyboru pieśni chóralnych, urządzenia żywych obrazów itd. Broszurę zamawiać należy w T. C. L., Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 16. Cena 40 gr. z przesyłką pocztową 70 gr. za poprzedniem nadesłaniem gotówki.

* **Teatr marjonetek „Miniatury“.** Istniejący niemal od dwuch lat pod opieką Sekcji Teatrów Ludowych przy Wydziale Oświecenia Publicznego naszego województwa teatrzyk „Miniatury“ objeżdża stale w czasie roku szkolnego teren województwa śląskiego, dając przedstawienia bajek z najlepszego repertuaru literatury polskiej, spełniając w ten sposób zadanie krzewienia na naszych kresach zachodnich kultury i oświaty polskiej.

Wszędzie, gdzie sympatyczny ten teatrzyk zawita, młodzież szkolna chętnie spieszy na przedstawienia, śledząc z zainteresowaniem przebieg akcji, odgrywanej przez lalki. Według danych statystycznych w ubiegłym roku szkolnym w 36 miejscowościach, gdzie dano przedstawienia, liczba młodocianych widzów wynosiła 27.521, co świadczy, że młodzież szkolna chętnie uczęszcza na przedstawienia teatru marjonetek.

Powodzenie tych widowisk uzależnionem jest jednak w znacznej mierze od dobrej woli władz komunalnych, kierowników szkół i całego zespołu nauczycielskiego w danej miejscowości. Tam bowiem, gdzie te dwa odnośne czynniki w poczuciu moralnego obowiązku przyczyniajas ei bądź niewielką pomocą materjalną, jak urzędy gminne, bądź umiejętnie prowadzoną przez nauczycielstwo propagandą, przedstawienia cieszą się dużą frekwencją. Pomoc urzędów gminnych i nauczycielstwa uprzystępnia dziatwie szkolnej niskie ceny wstępu — 20 groszy.

Przykładem takiego zrozumienia doniosłości zadania teatrzyku „Miniatury“ mogą posłużyć miasta: Mikołów i Pszczyna, gdzie dzięki pomocy ze strony magistratów oraz pp. kierowników szkół i nauczycieli odbyte w Mikołowie i w Pszczynie zwiedziło przedstawienia kilka tysięcy dzieci szkolnych.

Sekcja Teatrów Ludowych przy Wydziale Oświecenia Publicznego składa tą drogą serdeczne podziękowanie odnośnym władzom komunalnym i szkolnym miast Mikołowa i Pszczyny, wyrażając równocześnie życzenie, by władze i nauczycielstwo w innych miejscowościach, do których teatrzyk „Miniatury“ zawita, zechciały również gorliwie wymieniony teatr popierać.

* **Instruktorzy pracy w województwie śląskiem.** Od 1 listopada zacznie obowiązywać na terenie województwa śląskiego dekret o inspekcji pracy. Inspektoraty pracy utworzone będą w Katowicach, Królewskiej Hucie, Tarnowskich Górach, Rybniku i Bielsku. Oprócz tego utworzony będzie okręgowy inspektorat pracy w Katowicach. Urzędy te mają czuwać nad przestrzeganiem ustawodawstwa socjalnego.

Z Katowickiego.

Katowice. (Wykłady na kursie metodycznym śpiewu.) Dyrekcja Śląskiej Szkoły Muzycznej w Katowicach zawiadamia P. T. Nauczycielstwo, które zgłosiło się na kurs metodyczno-instrukcyjny z zakresu śpiewu, prowadzony przez p. profesora Karola Hławiczkę, że wykłady rozpoczną się w środę, dnia 24 października br. o godzinie 16.30 w szkole powszechnej przy ulicy Jagiellońskiej. Kurs obejmuje: metodykę, emisję głosu i literaturę chóralną. Osoby, które reflektują jeszcze na udział w kursie, zechcą zgłosić się w wyżej podanym dniu przed rozpoczęciem wykładów. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat szkoły muzycznej przy ulicy Chopina 16 codziennie od godz. 9—13 i 15—19.

— (Uroczystość poświęcenia sztandaru Koła Związku Podoficerów Rezerwy.) Koło Podoficerów Rezerwy w Katowicach obchodziło w minioną niedzielę uroczystość poświęcenia sztandaru, która przez liczny udział przedstawicieli władz i organizacyj społecznych, zamieniła się w potężną manifestację narodową. Pochód manifestacyjny przez miasto obradującego w Katowicach zjazdu Ligi Morskiej i Rzecznej z udziałem p. Ministra Kwiatkowskiego i pochód Związku Podoficerów Rezerwy wzbudził wczoraj w Katowicach ogólne zainteresowanie. Aktu poświęcenia sztandaru w kościele N. M. P. dokonał W. ks. Pniok. Po nabożeństwie udano się w pochodzie z orkiestrą policyjną na czele na Plac Wolności, gdzie główny komendant Związku p. Kopiec z Warszawy złożył imieniem Związku wieniec przy pomniku poległych

powstańców. Po złożeniu wieńca odbyła się na ulicy Sokolskiej defilada przed przedstawicielami władz. Następnie odbyła się w Sali Powstańców uroczystość wbijania gwoździ do Tarczy Pamiątkowej, wykonanej w formie herbu m. Katowic. Również wbijano gwoździe chrzestne do drzewca sztandaru. Nowy sztandar przedstawia się bardzo gustownie, wykonała go firma Manyś w Poznaniu.

— (Ostrzeżenie.) Dyrekcja policji w Katowicach donosi, że podczas jednej z ostatnich nocy włamali się złodzieje do kancelarji Sejmiku Powiatowego w Sarnach (Województwo Poleskie). Włamywacze skradli 21.660 zł gotówki, 2 akcje Banku Polskiego Nr. 127 933, drugi numer niewiadomy na sumę 600 zł, 3 akcje Nr. Nr. 15 596, 15 597, 15.598 na sumę 300 zł, 4 dolarówki Nr. Nr. 193 392, 193 393, 527 307, 657 198 na sumę 180 zł, 6 dolarówek od Nr. 85 502 do Nr. 85 507 na sumę 250 zł. Ostrzega się przed kupnem skradzionych papierów wartościowych.

— (Skutki rzucania niedopałków na chodnikach.) W piwnicy budynku liceum żeńskiego w Katowicach wybuchł pożar. Stwierdzono, że przyczyną wybuchu pożaru było rzucenie niedopałka przez jednego z przechodniów. Pożar stłumiono, zanim przybrał większe rozmiary.

Zawodzie pod Katowicami. (Chcieli policjanta rozbroić.) Na ulicy Paderewskiego wywiązała się bójka pomiędzy robotnikami. Posterunkowy daremnie wzywał do zaprzestania bijatyki, przeto użył broni przeciw Janowi Ogórce. W tym momencie przeciwnicy rzucili się na urzędnika, aby go rozbroić, pomiędzy nimi był niejaki Paweł Pęczy. Awanturników osadzono w więzieniu.

Mysłowice. (Jak miasto Mysłowice uczci dziesięciolecie niepodległości.) W ubiegłą niedzielę pod kierownictwem burmistrza p. Karczewskiego ustalono następujący program uroczystości dziesięciolecia niepodległości państwa polskiego: 10 listopada o godz. 20 capstrzyk, w dniu 11 listopada o godz. 6 pobudka, o godz. 9.30 zbiórka w miejscu, ustalonem przez komitet ściślejszy, nabożeństwo o 10.30, następnie złożenie wieńców na grobach powstańców oraz pochód na stadjon, gdzie odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego, po którem przemówi p. pułk. Ficowski. Powrót na plac Wolności i przemówienie okolicznościowe zakończy uroczystość przedpołudniową. Wieczorem odbędzie się akademja. Nadto uchwalono zwrócić się do magistratu, aby w tym dniu radości udzielił wydatniejszych wsparć najbiedniejszej ludności miasta, która wsparć tych jest pozbawiona. Dalej wydać odezwę w imieniu komitetu do wszystkich mieszkańców miasta o przyozdobienie w tym dniu domów chorągwiami, oraz wzięcie udziału w uroczystości, jako w dniu święta państwowego. — Do ściślejszego komitetu obchodu uroczystości należą oprócz członków magistratu: pułk. Ficowski, major Głogowski, ks. Wojtas, sędzia Liniewicz, dyr. Londowski, naczelnik stacji Grolik, Klug, nacz. urzędu akcyzowego oraz ze strony kupiectwa p. Barwicki i Nowakowski.

— (Wypadek autobusowy.) Pod koniec zeszłego tygodnia zdarzył się na szosie Mysłowickiej w pobliżu szybu Ewalda wypadek samochodowy. Wskutek nagłego wymijania furmanki wjechał autobus Adamczyka z Wielkich Hajduk na nasyp kolejowy i wywrócił się. Dwie kobiety doznały ciężkich okaleczeń, mianowicie Marja Szklarzowa z Roździenia i Ema Helmichowa z Szopienic.

— (Miasto nie otrzyma zakładu dla głuchoniemych.) W ostatnim czasie mówiono bardzo wiele o budowie zakładu dla głuchoniemych. Ogólne było mniemanie, że zakład stanie na obszarze między kolonją Piłsudskiego a Miejskim Janowem. Nagle postanowiono wystawić budynek nie w Mysłowicach, ale w Lublińcu. Jak wiadomo, śląski urząd wojewódzki przeznaczył na budowę zakładu dla niewidomych oraz głuchoniemych 2 miljony złotych. Miasto Lubliniec podarowało województwu obszar wynoszący około 40 mórg i zapewne z tego powodu tam zakład będzie zbudowany. Jak się dowiadujemy, budynek ma się skadać ze szkoły, internatu dla niewidomych i głuchoniemych oraz z budynku dla zarządu.

Chorzów w Katowickiem. (Rolnicy protestują przeciw przyłączeniu gminy do Król. Huty.) Dnia 19 października odbyło się w Chorzowie posiedzenie związku rolników. Na tem posiedzeniu uchwalono jednogłośnie rezolucję, protestującą przeciw zamiarowi przyłączenia Chorzowa do Król. Huty. Jak wiadomo, miasto Król. Huta stara się już od dłuższego czasu o przyłączenie Chorzowa, chociaż rada gminna w Chorzowie przed kilku miesiącami odrzuciła odnośny wniosek. Zarząd gminy chorzowskiej jest zdania, że na przyłączeniu do Król. Huty nic nie zyska, tembardziej, że gmina Chorzów rozwija się znakomicie. Wiadomo, że w Chorzowie istnieją wielkie zakłady przemysłowe, a posiadłość chłopska wynosi 800 hektarów ornego pola.

Nowawieś w Katowickiem. (Zabawa Towarzystwa Polek.) Tutejsze Towarzystwo Polek urządziło na sali p. Mroncza zabawę taneczną, która udała się bardzo dobrze. Niestety, pomimo zaproszeń, publiczność nie dopisała. Szczególnie mało było osób z miejscowej inteligencji, na które Towarzystwo Polek bardzo liczyć musi. Na zabawie był obecny lekarz dr. Sośnierz, nauczycielstwo szkoły żeńskiej i kilku urzędników komunalnych. Udział wiarusów był znaczny, więc salka nie świeciła pustkami.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono dnia 22 października za: 100 złotych 46.97 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.90 złotych; 100 franków francuskich 171.90 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 22 października 1928 r.

Płacono za: 100 franków francuskich 34.74 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.16 złotych; 100 koron czeskich 26.36 złotych; 100 szylingów austrjackich 125 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 20 października 1928 r.

Żyto 34—35. Pszenica 41—42. Jęczmień na przemiał 34—34. Jęczmień browarowy 35.50—37. Groch Wiktorja 65—70. Groch polny 47—50. Ziemniaki do jedzenia 7.30 do 7.60.

Kończyce w Katowickiem. (Sprawozdanie z zebrania inwalidów.) Dnia 19 października odbyło się zebranie inwalidów i pozostałych przy nader szczupłej liczbie członków. Przewodniczący Mączkowiak, omówił sprawę podziału węgla ze Spółki Brackiej. Podczas wolnych głosów jeden z członków poruszył sprawę wykazów dla chorych, mianowicie, by ważność wykazów przedłużono na trzy miesiące, a nie jak było dotychczas na jeden miesiąc. Nie jest to dla starych ludzi żadna przyjemność chodzić co miesiąc do Bielszowic, oddalonych o godzinę drogi od wioski, celem odnowienia wykazu. Jest nadzieja, że zarząd poczyni w tym kierunku odpowiednie kroki, za co inwalidzi będą mu bardzo wdzięczni. Na koniec napominam wszystkich inwalidów, by pilnie czytywali „Katolika“, jako najstarszą gazetę ludową, wychodzącą na Śląsku. Na koniec donoszą, że pomimo wyborów zarządu, zmiana w zarządzie nie nastąpiła, gdyż wybrano ponownie dawny zarząd.

Z Świętochłowickiego.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Uroczystość Towarzystwa Polek.) Uroczystość poświęcenia sztandaru Towarzystwa Polek udała się znakomicie. Z całego Śląska przybyły delegacje Towarzystw Polek w strojach ludowych i ze sztandarami. W kościele parafjalnym piękne okolicznościowe kazanie wygłosił W. ks. proboszcz Ledwoń. W zastępstwie pana wojewody wziął udział w uroczystości starosta p. Szaliński. Przybył także starosta z Tarnowskich Gór, p. Bocheński. Starostwo świętochłowickie zastępował p. asesor Korol. Przybyli nadto p. burmistrz Grzesik z W. Hajduk, p. naczelnik okręgowy Wikarek z Szarleja z urzędnikami urzędu okręgowego, z gminy przybył tylko p. naczelnik Góra, lecz urzędnicy, choć byli zaproszeni, nie zjawili się. Przybyli dalej p. nacz. gminy Polak ze Świętochłowic, nacz. gminy Pudlik z W. Piekar, nacz gm. Sieja z Wielkiej Dąbrówki, zastępca nacz. gminy z Brzezin, p. apt. Krauze. Przybyło miejscowe Zjednoczenie Zawodowe Polskie górników, Harcerstwo i Powstańcy, lekarz dr. Płonka i aptekarz p. Sosna. Powstańcy zjechali się z całego powiatu świętochłowickiego w sile około 1000 osób. Nowy sztandar przedstawia się imponująco; po jednej stronie obraz Matki Boskiej i Orła Białego; po drugiej Patronki Śląska św. Jadwigi. Sztandar wykonano w zakładzie SS. Magdalenek w Częstochowie. Po nabożeństwie odbyła się na sali p. Kubańskiego uroczystość wbijania gwoździ do drzewca sztandaru, przyczem wygłoszono szereg przemówień powitalnych. Wspólny obiad i zabawa wieczorna odbyły się w podniosłem nastroju patrjotycznym i towarzyskim.

Ruda w Świętochłowickiem. (Propagandowy kurs stenografji.) Towarzystwo stenograficzne systemu Gabelsberg-Polińskiego w Rudzie rozpoczyna z dniem 5 listopada bieżącego roku nowy, propagandowy kurs stenografji polskiej i pisania na maszynie. Dla dokształcających się w stenografji bezpłatne ćwiczenia z zakresu skrotków. Zgłoszenia przyjmuje się z dniem 22 października bieżącego roku w poniedziałki, środy i piątki w szkole VI przy ulicy Biskupickiej, naprzeciw składu papieru p. Hübnera w godb. od 5 do 7 wieczorem.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. (Żądania inwalidów.) Dnia 17 października odbyło się zebranie miejscowego Związku inwalidów górniczych i pozostałych. Na zebranie przybyło 250 członków. Na tem zebraniu obradowano nad uzyskaniem podwyżki renty inwalidzkiej i uzyskania węgla od przemysłowców (byłych pracodawców). Po dłuższej dyskusji uchwalono 3 rezolucje:

1. Inwalidzi i pozostali wzywają posłów sejmu śląskiego i warszawskiego, jako ich rzeczników, by starali się uzyskać od rządu jak najszybszą pomoc dla inwalidów i pozostałych, ponieważ położenie gospodarcze inwalidów górniczych na Śląsku jest bardzo trudne.

2. Inwalidzi i pozostali zwracają się o pomoc także do kierowników wszystkich organizacyj robotniczych. Inwalidzi płacili składki do kas związkowych przez szereg lat jako zdrowi robotnicy, przeto teraz, gdy są inwalidami, proszą o pomoc kierowników związków zawodowych, zwłaszcza w tym kierunku, by inwalidzi i pozostali otrzymywali węgiel deputatowy. Inwalidzi są przekonani, że przywódcy organizacyj robotniczych, należący do Zespołu pracy, mogą skutecznie poprzeć żądanie inwalidów i pozostałych o stały przydział węgla.

3. Inwalidzi wzywają starszych Spółki Brackiej, by nie czynili im trudności, gdy stawiają żądania i przedkładają prośby, lecz inwalidom pomagali — w imię solidarności, pamiętając, że także starsi Spółki Brackiej prędzej czy później zostaną inwalidami. Bo w ciężkim przemyśle bywa tak: dziś człowiek jest silny i zdrowy, a jutro ma kości połamane i zdrowie zniszczone. Starsi Spółki Brackiej powinni przeto popierać słuszne i skromne żądania inwalidów i pozostałych, a nie czynić im trudności przy składaniu uzasadnionych próśb i podań.

Zarząd.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Udusił się w zbiorniku.) Tragiczną śmiercią zginął robotnik Kasper Jendrzejec, zatrudniony na kopalni Biały Szarlej w Brzezinach. Jendrzejec został zasypany w zbiorniku kruszcu. Śmierć nastąpiła wskutek uduszenia.

Z Pszczyńskiego.

Tychy w Pszczyńskiem. (Budowa wieży kościelnej.) Jak swego czasu donosiliśmy, wieżę tutejszego kościoła parafjalnego musiano znieść w ubiegłym roku, ponieważ groziło niebezpieczeństwo spadnięcia krzyża ze szczytu wieży. Firma Hinze w Tychach zbudowała wieżę na nowo. Roboty napotykały na wielkie trudności, lecz postąpiły tak daleko naprzód, że przed kilku dniami zatknięto na wieży 2 metry wysoki krzyż. W poprzednią niedzielę wielka rzesza wiernych wysłuchała wspaniałego kazania ks. prałata Kapicy. Po kazaniu W. ks. proboszcz celebrował uroczyste nabożeństwo. Świątynia była przepełniona parafjanami; w uroczystem nabożeństwie wzięły udział wszystkie miejscowe stowarzyszenia. Po sumie krzyż wieżowy niesiono na czele procesji około świątyni. W kuli wieżowej umieszczono dokument oraz opis obecnego położenia politycznego. Krzyż wciągnięto na wieżę wśród bicia dzwonów.

Z Rybnickiego.

Rybnik. Zasądzony za ciekawość.) Bezrobotny Adamek z Chwałowic nie otrzymywał od dłuższego czasu żadnego wsparcia, przeto popadł w nędzę. Chcąc nadal być uczciwym człowiekiem ,zwrócił się o pomoc do naczelnika gminy, by on wstawił się za nim w urzędzie dla bezrobotnych. Naczelnik chętnie spełnił prośbę bo napisał list urzędowy, poczem Adamka posłał z zapieczętowanym listem do innego urzędu. Adamek, trapiony ciekawością, list otworzył. Gdy dowiedział się z listu, że naczelnik wydał o nim zdanie nie zbyt pochlebne, wrócił rozzłoszczony do kancelarji sołtysa, gdzie przyszło do ostrej wymiany słów. Sprawa zakończyła się przed sądem ławniczym. Adamek został skazany za naruszenie tajemnicy listowej oraz obrazę urzędnika na miesiąc więzienia.

— (Zaginięcie chłopca.) W ubiegłym tygodniu wyszedł z domu 14-letni Rudolf Ochmann i dotychczas nie wrócił. Wszelkie poszukiwania za chłopcem były bezskuteczne. Istnieje przypuszczenie, że chłopiec uciekł z domu. Zaginiony nosił granatowe ubranie i był bez czapki.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (W sprawie urzędów okręgowych.) W „Monitorze Polskim“ umieszczono rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie zniesienia kilku urzędów okręgowych, a utworzenia nowych urzędów okręgowych. Urzędy okręgowe zniesiono w Nakle, Piasecznej, Suchej Górze, Świerklańcu i Starych Tarnowicach. Nowe urzędy okręgowe utworzono w następujących miejscowościach powiatu tarnogórskiego: 1. Okręg Bobrowniki z siedzibą w Tarn. Górach, obejmujący gminy: Bobrowniki, Lasowice, Piekary Rudne, Repty Nowe, Repty Stare, Sowice, Sucha Góra, Tarnowice Stare. 2. Okręg Chechło Stare z siedzibą w Chechle Starem, obejmujący gminy: Brynica, Chechło Stare, Chechło Nowe, Kozłowa Góra, Nakło, Orzech, Świerklaniec. 3. Okręg Piaseczna z siedzibą w Piasecznej, obejmujący gminy: Boruszowice, Opatowice, Piaseczna, Pniowiec, Rybna.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Sprawa ustępów dla publiczności.) Już w ubiegłym roku obradowała rada miejska nad urządzeniem ustępów dla publiczności. Ostatecznie uchwalono zbudować przynajmniej dwa „ciche miejsca“. Długo debatowano, gdzie ustępy postawić. Nareszcie znaleziono dwa stosowne miejsca, a to przy placu Sienkiewicza i w pobliżu wieży straży pożarnej. Od tego czasu minęły dwa miesiące, lecz o budowie ustępów nic nie słychać. Może ta notatka przypomni radnym miasta o budowie, którą w zeszłym roku uchwalili.

Dookoła rokowań polsko-niemieckich.

Tematem żywego omawiania przez prasę niemiecką są wydarzenia, złączone z najnowszym zwrotem w rokowaniach polsko-niemieckich. Rzecz prosta, że wszystkie pisma starają się usprawiedliwić stanowisko delegacji niemieckiej, a winę przypisać w mniejszym lub większym stopniu Polsce. Socjalistyczny „Vorwärts“ stwierdza z zadowoleniem, że rokowania nie zostały zerwane, lecz tylko na jakiś czas odroczone. Świadczy to o tem, że rząd Rzeszy, mimo wielkich trudności, nosi się z poważnym zamiarem dojścia w rokowaniach gospodarczych z Polską do pomyślnych wyników, i że Niemcy również w przyszłości chciałyby usilnie wyniki te poprawić. Zerwanie rokowań w równej mierze byłoby dla Niemiec jak i dla Polski zawstydzające i nie spotkałoby się bezwarunkowo ze zrozumieniem w żadnem z obu społeczeństw. Bez względu na to, jaką wartość przykłada się do trudności politycznych, które przez tak długi okres hamowały rokowania gospodarcze polsko-niemieckie, oba narody miały obecnie prawo oczekiwać, że ich dyplomaci będą w możności doprowadzić do końca dzieło pacyfikacji gospodarczej. Niestety kunszt tych dyplomatów i tym razem zawiódł oczekiwania.

„Vorwärts“ podkreśla następnie, że warunki, w jakich rokowania obecnie zostały podjęte, były początkowo korzystne, i że nawet podnoszone przez polskie żądania zniesienia ograniczeń wwozowych na bydło i podwyższenie kontyngentu węgla nie mogą nikogo zdziwić. Jest rzeczą pewną — oświadcza dziennik — że pełnomocnicy strony niemieckiej, mimo wysunięcia przez Polskę tych żądań, byli gotowi wyjść poza granice, ustalone cyframi w protokóle berlińskim, i zgodzić się na podwyższenie kontyngentu nierogacizny bitej do wysokości 200 tysięcy centnarów, a węgla do wysokości 200 tysięcy tonn miesięcznie, przytem strona niemiecka żądała oświadczenia polskiego co do ustępstw w zakresie importu niemieckich produktów przemysłowych. Oświadczenia takiego — pisze „Vorwärts“ — Polska, jak się zdaje, nie złożyła, a poza tem, powołując się na uchwały konferencji genewskiej co do zniesienia ograniczeń importowych, Polska, zdaje się, nie myślała poważnie o zniesieniu ze swej strony ograniczeń i utrudnień importowych na wwożone towary przemysłowe z Niemiec.

„Vorwärts“ w końcu podnosi, że rząd niemiecki, kierując się względami rozsądku, nie powinien był pozostawić na stanowisku przewodniczącego delegacji dra Hermesa, który bądź co bądź z uwagi na swe stanowisko prezesa Związków chłopskich, jak również na bliższy stosunek, łączący centrum nadreńskie z wielkim przemysłem niemieckim, nie nadaje się widocznie do prowadzenia tak trudnych rokowań. Ale nie cała odpowiedzialność spada na niego. Twierdzić można, że dyplomacja obu stron zawiodła pokładane w niej oczekiwania. Strony, biorące udział w rokowaniach, zdają się nie wiedzieć i nie rozumieć, że nawet zły traktat jest zawsze jeszcze lepszy od dziesięcioletniego stanu beztraktatowego i od 3½ letniej wojny celnej. Dyplomaci również nie mają zrozumienia dla faktu, że taryfy celne stają się przyzwyczajeniem i że gospodarstwa obu państw przystosowują się do wojny celnej jako do zjawiska stałego. Wskazując na to, że import, mimo wojny celnej, był dość wysoki i stale wzrastał, „Vorwärts“ z naciskiem podnosi, że oba narody muszą postawić sobie dziś pytanie, jak wielkie byłyby korzyści, wynikające z normalnych stosunków handlowych, gdyby stosunki oparte były na traktacie handlowym, który jest kwestją najpilniejszą i najważniejszą.

Wynik wyborów knapszaftowych.

Gliwice. (Tel. wł.) Na mocy wyborów knapszaftowych, odbytych w ubiegły piątek w całym okręgu przemysłowym przypada na socjalistyczny związek 47 mandatów, na zjednoczenie chrześcijańskie 16 mandatów, na polskie zjednoczenie 6 mandatów, a związek Hirsch — Dunker 1 mandat.

Klęske komunistów na Śląsku.

Opole. (Tel. wł.) Według dotychczasowych obliczeń w plebiscycie, zgłoszonym przez komunistów przeciwko budowie pancernika głosowało na Śląsku zaledwie 7892 osób. W ostatnich wyborach do parlamentu padło na komunistów 71.000 głosów.

Nowy zatarg w Łodzi.

Łódź. (AW.) Dwie największe fabryki, Widzewska Manufaktura i Scheibler zostały uruchomione tylko częściowo. Widzewska Manufaktura nietylko nie zgadza się na 5 proc. podwyżkę płac robotniczych, ale wywiesiła nową tabelę płac, obniżającą obecne zarobki o 11 proc., zaś fabryka Scheiblera wywiesiła nową tabelę kar, w związku z czem część robotników wstrzymała się od podjęcia pracy.

500-lecie śmierci Witolda.

Wilno. Donoszą z Kowna: Rząd litewski postanowił w listopadzie r. b. obchodzić uroczyście 500-letnią rocznicę śmierci wielkiego księcia litewskiego Witolda. Dzień ten będzie bardzo uroczyście obchodzony na Litwie.

Zamach na kandydata na prezydenta Ameryki.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że na specjalny pociąg, wiozący kandydata na prezydenta Stanów Zjednocz. Shmidta dokonano zamachu. Nieznani sprawcy oddali szereg strzałów. Shmidt wyszedł bez szwanku.

Przed wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork. (PAT.) Przybył tu Hoover w celu wygłoszenia ostatniego przemówienia przed wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wybory, jak wiadomo, odbędą się dnia 6 listopada rb.

Ograniczenie zbrojeń morskich.

Paryż. (PAT). Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło notę w sprawie rozbrojenia i ograniczenia zbrojeń morskich. Nota przypomina różnice poglądów delegacyj francuskiej i angielskiej podczas konferencji rozbrojeniowej z marca 1927 r., poczem wspomina o odrzuceniu przez Anglję kompromisowej propozycji francuskiej. W końcu nota wyjaśnia dlaczego Francja zastanawiała się nad formułą układu, który nadawłby się do przyjęcia dla innych państw morskich.

Równocześnie z ogłoszeniem powyższej noty przez rząd francuski ukazała się w Londynie biała księga, w której podano szczegóły porozumienia morskiego anglo-francuskiego.

Sekretarz Ligi Narodów w Polsce.

Genewa. (PAT.) Sekretarz Ligi Narodów sir Eric Drummond udaje się w drugiej połowie listopada na zaproszenie ministra Zaleskiego do Polski. Podróż ta będzie miała charakter wizyty uprzejmościowej, gdyż z związku z nią nie powierzono sekretarzowi generalnemu żadnej specjalnej misji. W czasie projektowanej obecnie podróży sekretarz generalny Ligi Narodów odwiedzić ma również Kraków i Poznań.

Chiny proszą o doradców.

Wiedeń. (PAT.) Prasa w depeszach z Nowego Jorku podaje, że rząd narodowy chiński zaproponował Henrykowi Fordowi i 4 innym wybitnym Amerykanom by objęli honorowe funkcje doradców gospodarczych rządu chińskiego w sprawie odbudowy państwa. Ford miał oświadczyć, że dotychczas nie otrzymał podobnej propozycji, jednakże gotów byłby ją przyjąć.

Ostatnie ofiary katastrofy budowlanej.

Paryż. (Tel. wł). W ciągu dnia wydobyto z pod gruzów zawalonego domu w Vincennes zwłoki jeszcze dwóch robotników. Tym sposobem liczba ofiar wynosi 19. Ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa pod gruzami niema już więcej zwłok, przeto zaniechano dalszych poszukiwań.

Nowa katastrofa budowlana.

Paryż. (Tel. wł.) Z Belfort donoszą, że zawalił się tam budynek fabryki sukna. Katastrofa nastąpiła w porze południowej, gdy robotnicy wyszli z fabryki. Tylko dwóch robotników, zajętych wzmacnianiem sklepień, zostało ranionych.

Burze i wylewy.

Londyn. (Tel. wł.) Przez dwa dni szalały w całej Anglji silne burze, które wyrządziły poważne szkody. Komunikacja kolejowa została w wielu miejscach przerwana.

Paryż. (Tel. wł.) Wskutek kilkudniowych deszczów w wielu miejscowościach rzeki wylały. Linja kolejowa z Lionu do Genewy została przerwana. W okolicy Grenoble wiele miejscowości zostało zalanych. Szkody są znaczne.

Z całego świata.

Król Zogu katolikiem?

Rozeszła się po świecie pogłoska, narazie nie stwierdzona jeszcze, że nowo obrany król Albanji Zogu miał krótko temu w zupełnej tajemnicy przejść na łono Kościoła katolickiego. Chrztu dokonał rzekomo sam nuncjusz papieski Del Pietro. Przyjęcie wiary katolickiej przez króla Zogu, który tak, jak znaczna większość jego poddanych, wyznawał wiarę mahometańską, ma podobno związek z zamiarami małżeńskiemi jego. Aczkolwiek, jak już zaznaczyliśmy, wiadomość nie jest jeszcze pewna, wśród muzułmańskich szczepów powstało stąd wielkie wzburzenie, a będzie niewątpliwie jeszcze większe i ogólniejsze, skoroby się wieść miała potwierdzić. Zadziwiła ona zresztą świat cały, bo nikt się po królu Zogu nie spodziewał, że się zdobędzie na krok tak wielkiej doniosłości.

Stary obraz Matki Boskiej.

Na szwedzkiej wyspie Gotland wydobyto z ukrycia obraz Matki Boskiej, który tam spoczywał od 800 lat w małym kościółku papieskim. Obraz ten, pochodzący z 11-go czy 12-go wieku, był niegdyś bardzo czczony, dopóty w Szwecji nie zapanował protestantyzm, a jest też istotnie jednym z najpiękniejszych zabytków sztuki malarskiej; godnem uwagi jest przytem to, że wszystkie barwy obrazu są tak świetnie zachowane, jakby był świeżo namalowany. Gmina Viklan, gdzie się obraz przechowywał, jest bardzo uboga, przeto sprzedano go za 50 000 koron szwedzkich do muzeum w Sztokholmie, aby móc dokonać koniecznej naprawy kościoła swego, ale teraz wśród ludności Gotlandu zapanowało wielkie oburzenie z tego powodu, że wyspę pozbawiono w ten sposób takiego pięknego nieoszacowanego skarbu.

Uniwersytet papieski.

Na podstawie odnośnego rozporządzenia Ojca świętego tak zwany instytut wschodni w Watykanie i instytut badania Pisma świętego połączone zostały i będą odtąd tworzyły papieski uniwersytet dla studjów kościelnych. Bezpośrednim przełożonym uniwersytetu jest sam Ojciec św.

Roztargnienie.

Zmarły niedawno Lord Haldane, wybitny angielski mąż stanu i filozof, ostatnio członek Partji Pracy, słynął ze swego roztargnienia.

Lord Haldane bardzo się bawił tem i lubił opowiadać przyjaciołom, na jakie komiczne przygody bywa narażony z tego powodu.

Razu pewnego opowiadał, że nazajutrz po ogłoszeniu wojny światowej, kiedy był członkiem liberalnego gabinetu Asquitha — ministrem wojny, mianowicie — tak był zajęty swemi myślami o wojnie, że w ciągu kilku minut golił się... szczotką do zębów!

Lorda Haldane zdaje się zdystansował inny szkocki filozof Caird, który w rozmyślaniach metafizycznych tak się zatopił, iż pewnego razu stanął na krawędzi wanny nagi i bezradny, nie mogąc sobie przypomnieć czy wychodził z wanny, czy też dopiero miał zamiar wziąć kąpiel.

Najszczęśliwszy w świecie książę.

W Indjach żyje i panuje wielu książąt, o których tyle tylko wiemy, że mają ogromne skarby i miljony w pieniądzach. Żyją sobie jak pączek w maśle i nie potrzebują się troszczyć o rządy w kraju, bo te sprawują za nich pełnomocnicy angielscy, ale za to ciąży na nich tylko jeden warunek niewygodny mianowicie ten, że nie wolno im naogół opuszczać kraju swego. Tylko od czasu do czasu pojawia się w Europie jaki książę indyjski za pozwoleniem Anglji, która przestrzega uważnie, aby każdy z nich „po urlopie“ wracał, skąd przybył. Tylko jeden jedyny, nazwiskiem Aga Chan, potrafił się jakoś wymknąć Anglikom, żyje od lat w przepięknej willi pod Paryżem i bawi się, jak tylko można, posiadając miljony na zawołanie. Jedynym jego zadaniem jest dosłownie: jeść i pić co dusza raczy. Co się dzieje w jego państwie, to go wcale, a wcale nie obchodzi. Raz tylko co roku zjawia się u niego kilku wiernych poddanych, składają na stole nowe miljony, — ważą go jak najskrupulatniej! Za każdy nowy funt wagi wypłacają mu pełnomocnicy hojne wynagrodzenie. Aga Chan waży obecnie 220 funtów, ale to nie wystarcza jego wiernym poddanym, u których świętość jego osoby wzmaga się porówno z tłuszczem ciała. Wzamian za przywiezienie hojne wynagrodzenie książę zobowiązany jest wykąpać się w wodzie, przyrządzonej przez pełnomocników kraju, którą to wodę panowie ci następnie przelewają do wielkich dzbanów i tak zawożą do ojczyzny. Wedle przekonania tamtejszych mieszkańców bowiem, woda, w której się wykąpał ich książę prawowierny, jest niezawodnym środkiem leczniczym na wszystkie choroby.

Rzecz możliwa tylko w Ameryce.

Największy obecnie bogacz w Ameryce, nazwiskiem Rockefeller niedawno temu zakupił za 5 milj. dol. (44 milj. złotych) całe miasteczko ze wszystkiem co do niego należy, a więc z kamienicami, budynkami publicznemi, kościołami i szkołami. Miasto, które się dotąd zwało Williamsbourg, zmieni skutkiem tego swą nazwę na Rockefeller-town (czytaj taun — tyle co miasto) i będzie stanowiło jedyny w swoim rodzaju pomnik dla człowieka, który już wiele milj. wydał na cele publiczne i dobroczynne. Nie jest to miasto byłejakie, bo jest nasamprzód jednem z pierwszych, jakie zdobywcy europejscy założyli w Ameryce, a więc istnieje już przeszło lat 400, a potem kiedyś miało wielkie znaczenie. Było ono bowiem stolicą trzynastu angielskich kolonji, zanim Stany Zjednoczone wywalczyły swą niepodległość i niezależność od Anglji, tylko następnie skutkiem zaszłych zmian całkiem podupadło. Williamsbourg posiada stare, ale bardzo piękne gmachy publiczne i te wszystkie budynki mają być odrestaurowane tak, jak wyglądały z początku, i stanowić pomnik osobliwego rodzaju dla potomności. Prace, do których Rockefeller już zawezwał najsłynniejszych budowniczych Ameryki, spowodują niezawodnie, drugie 5 milj. kosztów, ale Rockefellera stać na to.

Sprawy gospodarcze.

Co Polska wywozi do Chin?

W „Listach Polskich z Dalekiego Wschodu Azji", wychodzących w Charbinie, czytamy:

„Polska eksportuje do Chin przedewszystkiem towary włókiennicze łódzkie, bielskie i białostockie. Import towarów łódzkich nie osiągnął jeszcze cyfr przedwojennych. Kołdry i koce, które cieszyły się w ostatnich czasach szczególnie wielkim popytem, stożki do kapeluszy, następnie żelazo walcowane, rury i inne wyroby hut górnośląskich, potrzebne głównie do kolei chińskich. Handel Polski z Chinami jest dotychczas jeszcze mały, co tłumaczy się: 1. silną konkurencją innych państw, 2. brakiem banków, któreby zajęły się importem polskim, 3. niechęcią polskich sfer gospodarczych do zawierania tranzakcyj z Chinami z obawy przed ewentualnemi stratami.

Przy operacjach handlowych z państwem, posiadającem stosunki bankowe z Chinami, banki miejscowe otwierają zazwyczaj importowi pełną akredytywę po wniesieniu 10 do 15 proc. wartości zamówionego towaru. Importerowi polskiemu dotychczas udawało się tylko z wielkim trudem uzyskać akredytywę i to na bardzo niedogodnych warunkach. Jednakże w ostatnich tygodniach, zapoczątkowano kontakt z bankami cudzoziemskimi na Dalekim Wschodzie, które ułatwiać będą odtąd polskim kupcom i przemysłowcom akredytywy przy eksporcie i imporcie."

Francja poszukuje masła.

Wskutek dużego wzrostu cen na masło na rynku francuskim w ostatnich tygodniach, firmy dzy innymi zwracają się w tej sprawie do Konsu- francuskie poszukują masła importowanego i mię- latu Generalnego R. P. w Paryżu.

Masło winno być świeże, niesolone, zapakowane w beczułki po 50 kg lub skrzynki po 25 kg; skrzynie i beczułki należy sporządzać z drzewa bukowego.

Ilość możliwa do ulokowania jest narazie trudna do ścisłego określenia. Jedna z firm tamtejszych zadeklarowała zakup 50—100 wagonów na sezon. Sezon trwa normalnie od października do grudnia, przedłużenie go zależy od cen. W roku bieżącym z powodu suszy letnich spodziewać się należy braku masła krajowego we Francji, stąd i cen dość wysokich. Ponieważ masło polskie nie jest standaryzowane — zakup odbywa się na podstawie próbki.

Teatr Polski w Katowicach.

„Trubadur".

W środę, dnia 24 b. m. o godz. 7.30 opera Verdi'ego „Trubadur" z pp. Chodakowską, Misky-Kowalskim, Mazankiem, Romanowskim, Reminem w partjach głównych. Dyryguje kapelmistrz Stefan Barański.

Rewja w teatrze katowickim.

W czwartek, dnia 25 b. m. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach jeden gościmy występ Teatru Wielkiej Rewji z udziałem najwybitniejszych artystów Teatrów Społecznych, Janiny Madzierówny, Anny Zabójkiny, Jerzego Borońskiego, Władysława Łoskaty oraz baletu, złożonego z 10 osób z uroczą solistką Haliną Zabójkiną II-gą. Wykonana będzie pełna humoru rewija „Publiczność ma głos" w 14 obrazach, oraz ostatnie szlagiery obecnego sezonu. 200 wspaniałych kostjumów. Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego. Telefon 24.48.

„Potęga Reklamy".

W sobotę, dnia 27 b. m. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w Teatrze Polskim premjera zdarzenia komicznego w 3 aktach p. t. „Potęga Reklamy", którą napisali Roi Cooper Megue i Walter Hackatt. W rolach głównych wystąpią pp. Bohdańska, M. Światłoniówna, I. Nettówna, J. Bielicz, K. Brandt, I. Krwan, S. Golczewski, W. Pawłowski, E. Poreda, .Wojdan i M. Zoner. Reżyseruje p. Mieczysław Zoner.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

W sobotę, dnia 27 b. m. o godz. 3.30 po południu odbędzie się staraniem T. N. S. W. przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Odegraną będzie opera „Verdi'ego „Trubadur". Bilety do nabycia u WP. prof. Malarza, gimnazjum matematyczno-przyrodnicze, ul. Jagiellońska 26.

Wielki festival muzyki czeskiej.

Ku uczczeniu 10-lecia istnienia republiki czechosłowackiej odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach w niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 7.30 wieczorem wielki festival muzyki czeskiej. Powiększoną orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie p. Milan Zuna. Bliższe szczegóły podane będą niebawem. Bilety należy rezerwować w kasie teatru. Telefon 24.48.

Teatr Polski w Tarnowskich Górach.

W środę, dnia 25 b. m. odegra Teatr Polski z Katowic w Tarnowskich Górach w sali Domu Ludowego komedja w 4 aktach W. Perzyńskiego „Uśmiech losu". Bilety do nabycia w Księgarni Śląskiej na Rynku.

Teatr Polski w Nowym Bytomiu.

W czwartek, dnia 25 b. m. odegra Teatr Polski z Katowic po raz pierwszy w bieżącym sezonie komedję w 4 aktach W. Perzyńskiego „Uśmiech losu" w sali pod Białym Orłem. Bilety do nabycia u WP. Szczerby w biurze meldunkowym w Nowym Bytomiu.

R E P E R T U A R.

Wtorek, dnia 23 bm. „Uśmiech losu".

Środa, dnia 24 bm. „Trubadur".

Czwartek, dnia 25 b. m. Wielka rewja „Publiczność ma głos".

Program radjowy.

Środa, 23 października 1928 r.

Katowice, fala 422: 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Program dla dzieci. — 17.10 Odczyt: Boje polskie w minionych stuleciach „Kirchholm". — 17.35 Wykład języka polskiego. — 18.00 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Komunikat harcerski. — 19.30 Odczyt: Z niwy Śląskiej. — 20.30 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.111: 11.55 Sygnał czasu, hejnał. — 15.45 Komunikat harcerski. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.10 Odczyt. — 17.35 Skrzynka pocztowa. — 18.00 Koncert. — 20.20 Nadprogram. — 20.30 Koncert. — 22.30 Muzyka.

Kraków, fala 566: 12.00 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 16.30 Słuchowisko dla dzieci. — 17.10 Odczyt: Boje polskie minionych stuleci „Kirchholm". — 17.35 Odczyt dla rolników. — 18.00 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Skrzynka pocztowa. — 20.30 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8: 13.00 Sygnał czasu i muzyka gramofonowa. — 17.30 Słuchowisko dla dzieci. — 18.00 Godzina niespodzianek. — 19.00 Odczyty. — 19.55 Pogadanka po francusku. — 20.30 Rozmaitości muzyczne. — 21.00 Audycja wokalna. — 21.30 Gra na organach Feliksa Nowowiejskiego. — 22.30 Nadprogram. — 22.40 Lekcja tańców. — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6: 16.30 Koncert. — 18.30 Szkoła Bredowa (lekcja francuskiego). — 19.50 Rzut oka na współczesność.

Berlin, fala 488.9. 15.30 Odczyt dla pań: „Ociemniały i kobieta". — 16.30 Audycja teatralna dla młodzieży. — 18.30 Odczyt sportowy. — 19.30 Szkoła Bredowa (zasady fizyki nowoczesnej). — 20.20 Muzyka operetkowa. — 21.00 „Syn Londynu" nieznany utwór Szekspira. — 21.00 Odczyt: Droga ku nowej szkole.

Sprawy towarzystw.

Baczność zwrotniczy kolejowi! W dniu 24 b. m. o godz. 18 odbędzie się w sali p. Przybyły przy ul. Szopena, naprzeciw Pocztowej Kasy Oszczędności zebranie Zrzeszenia zwrotniczych kolejowych P. K. P., zorganizowanych przy Z. U. K.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Janowie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mysłowice Zamek, tom VIII, wykaz L. 293 — zabudowane podwórze i rola przy kolei, o powierzchni 60,80 arów. Czysty dochód gruntowy 1,46 talara. Wartość użytku budynkowego 204 marek. Matrykuła art. 170. Księga podatku budynkowego 159 — na imię górnika Ignacego Korczyka z Janowa, zostanie celem rozwiązania wspólności dziedzicznej między spadkobiercami Ignacego Korczyka dnia 20 grudnia 1928 o godzinie 10-tej przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 29. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 22 września 1928 r. Mysłowice, dnia 17 października 1928 r. **Sąd Powiatowy.**

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na listopad. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia.

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc listopad 1928 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.............................., dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc listopad 1928 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.............................., dnia ....